

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 30 października 2013 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi, w sprawie z powództwa M. K. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej Oddziałowi w Polsce z siedzibą w W., oddalił powództwo o zapłatę zadośćuczynienia, skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby oraz kosztów opieki osób trzecich i zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 1.217 złotych tytułem kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało oparte na ustaleniu, że M. K. w dniu 27 lipca 2009 roku uległ wypadkowi komunikacyjnemu, którego sprawca posiadał ubezpieczenie w zakresie OC u pozwanego ubezpieczyciela. W wyniku wypadku powód doznał stłuczenia klatki piersiowej, skręcenia kręgosłupa szyjnego oraz krwiaków obu płatów czołowych. W szpitalu, w którym przebywał 2 dni, stwierdzono u niego obluzowanie szwu ciemieniowego. Po wypadku leczyl się objawowo lekami przeciwbólowymi. Sąd Rejonowy ustalił również, że powód uzyskał wykształcenie średnie, utrzymuje się z prac dorywczych, z których uzyskuje około 1.000 złotych miesięcznie. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany przyjął odpowiedzialność za szkodę i wypłacił powodowi kwotę 7.800 złotych.

Na podstawie opisanych ustaleń faktycznych Sąd pierwszej instancji ocenił, że powód nie udowodnił spełnienia przesłanek odpowiedzialności deliktowej w zakresie szkody na osobie, podkreślając, że mógł to zrobić poprzez zasięgnięcie opinii biegłego. Do przeprowadzenia tego dowodu jednak nie doszło, ponieważ powód, mimo iż podjął w tym kierunku inicjatywę dowodową, to nie uiszczył w terminie zaliczki na pokrycie wynagrodzenia biegłego i dowód ten został pominięty.

Apelację od wskazanego wyroku w całości złożył powód, zarzucając rozstrzygnięciu:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1. art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną interpretację i w konsekwencji wadliwe zastosowanie polegające na wydaniu zaskarżonego orzeczenia z pominięciem wszechstronnej oceny okoliczności sprawy, zakresu urazu, rozmiaru cierpień, zakresu ograniczeń, a także występowania lub nie uszczerbku na zdrowiu powoda;

II. naruszenie przepisów postępowania, tj.:

1. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie dokonania wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego oraz pominięcia przy rozpoznaniu sprawy zgłoszonych dowodów, tj. dokumentacji medycznej złożonej wraz z pozwem oraz zeznań powoda, a nadto pominięcie orzeczenia lekarskiego wydanego przez lekarzy pozwanego ustalającego stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda na 5% w sytuacji, gdy pochodziło ono od pozwanego i nie było kwestionowane, jak również wobec ustalenia w nim stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu, co oznacza, iż nie uległo dezaktualizacji, a nadto nieuwzględnieniu wskazanych dowodów przy ustaleniu rozmiarów cierpień fizycznych i psychicznych powoda;

2. art. 278 § 1 k.p.c. poprzez zastąpienie wiadomości specjalnych własnymi ustaleniami dokonanymi w oparciu o złożoną dokumentację medyczną i z pominięciem dowodu z opinii biegłego;

3. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie wskazania przyczyn, dla których Sąd oddalił powództwo w zakresie roszczenia o odszkodowanie w postaci skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby obejmujące zwrot kosztów leczenia, w tym kosztu zakupu leków, rehabilitacji, dojazdów do placówek służby zdrowia oraz zwrot kosztów opieki i wyřki osób trzecich;

4. art. 230 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie w treści orzeczenia, iż pozwany nie zaprzeczył wysokości ustalonego w toku postępowania likwidacyjnego stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda, a tym samym istniały podstawy do uznania tej okoliczności za przyznaną;

5. art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c. polegające na obciążeniu powoda kosztami procesu, w szczególności kosztami zastępstwa procesowego w sytuacji, gdy istniały szczególne okoliczności, których uwzględnienie winno skutkować nieobciążeniem powoda tymi kosztami, tj. jego sytuacja majątkowa, jak również charakter dochodzonego roszczenia i brak możliwości precyzyjnego określenia wysokości roszczenia przy wyznaczaniu powództwa.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 7.500 złotych tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 299,54 złotych tytułem skapitalizowanej renty za zwiększone potrzeby, a także o zasądzenie na rzecz powoda od strony pozwanej kosztów procesu.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Mimo że niektóre z podniesionych przez skarżącego zarzutów okazały się zasadne, apelacja podlegała oddaleniu, albowiem podniesione wadliwości nie miały wpływu na treść rozstrzygnięcia, które należało uznać za zgodne z prawem i trafne w odniesieniu do okoliczności faktycznych sprawy.

Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własny ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny z tą zmianą, że strona pozwana wypłaciła powodowi tytułem zadośćuczynienia kwotę 7.500 złotych, a nie kwotę 7.800 złotych, jak wynikało z ustaleń Sądu pierwszej instancji.

Na wstępie należy przyznać rację skarżącemu, że Sąd Rejonowy w rozważaniach prawnych zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia pominął istotną procesowo okoliczność, a mianowicie to, że strona pozwana nie przeczyła swojej odpowiedzialności za szkodę poniesioną przez powoda. Co więcej, w odpowiedzi na pozew wprost przyznała, że nie kwestionuje zaistnienia zdarzenia będącego podstawą jej odpowiedzialności, a jedynie zasadność i wysokość roszczenia dochodzonego pozewem przez powoda. Tym samym, wbrew pogładowi Sądu Rejonowego, powód nie musiał wykazywać wszystkich przesłanek odpowiedzialności deliktowej. W zakresie doznanej krzywdy powód, stosownie do zasady rozkładu ciężaru dowodu wyrażonej w treści art. 6 k.c., powinien był wykazać, że rozmiar szkody niemajątkowej przekracza wyplaconą przez ubezpieczyciela kwotę 7.500 złotych. Natomiast w odniesieniu do roszczeń obejmujących szkodę majątkową (dochodzonej renty oraz zwrotu kosztów opieki osób trzecich) spoczywał na nim ciężar udowodnienia szkody, jej wysokości oraz adekwatnego związku przyczynowego między szkodą, a zdarzeniem szkodzącym. W toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji dysponował on szerokim wachlarzem środków dowodowych, za pomocą których mógł dowodzić swych twierdzeń. Tymczasem jego inicjatywa dowodowa ograniczyła się do przedłożenia dokumentacji medycznej, w oparciu o którą ubezpieczyciel ustalił zakres zadośćuczynienia w postępowaniu likwidacyjnym, zaferowaniu własnych zeznań oraz wnoszeniu o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, który ostatecznie został pominięty na skutek nieuiszczenia zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego.

O ile można zgodzić się z Sądem Rejonowym, że w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy nie zostały udowodnione roszczenia dotyczące szkody majątkowej, o tyle tego samego nie można powiedzieć o podstawie odpowiedzialności za krzywdę. Ponieważ strona pozwana przyznała okoliczności, od których uzależniona jest jej odpowiedzialność w tym zakresie i wypłaciła powodowi zadośćuczynienie w kwocie 7.500 złotych, Sąd a quo powinien był jedynie zweryfikować, czy jego wysokość odpowiada rozmiarowi cierpień fizycznych i psychicznych, który wyląniał się z poczynionych ustaleń faktycznych. Uzasadnione okazały się zatem zarzuty apelującego oparte nad podstawie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c., a także art. 230 k.p.c., w którym sprowadzały się do twierdzenia, że Sąd Rejonowy nie odniósł się do istotnej części materiału dowodowego, niesłusznie uznając żądanie pozwu w zakresie zadośćuczynienia za nieudowodnione co do zasady.

Stwierdzenie powyższego uchybienia rzutuje na ocenę zasadności zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c., ponieważ w jego rezultacie Sąd Rejonowy zaniechał rozważań dotyczących odpowiedniej wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia, uznając jego roszczenie za nieudowodnione co do zasady. W tym miejscu warto wskazać, że istota przyjętego w polskim procesie cywilnym modelu apelacji pełnej umożliwia Sądowi Odwoławczemu samodzielne zweryfikowanie poprawności zastosowanego przez Sąd pierwszej instancji prawa materialnego (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55), które w realiach niniejszej sprawy ma

zasadnicze znaczenie w zakresie oceny rozmiaru szkody niemajątkowej doznanej przez powoda, od której zależy wysokość należnego zadośćuczynienia. Podstawę roszczenia o zadośćuczynienie stanowi art. 445 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym (uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia) sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie w przeciwieństwie do odszkodowania dotyczy szkody niemajątkowej, a więc nieprzeliczalnej wprost na określoną kwotę pieniężną. Ustawodawca nie wprowadza przy tym żadnych kryteriów, jakimi kierować ma się sąd przy ustalaniu wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia. Wskazówek w tej mierze poszukiwać można jedynie w doświadczeniu życiowym i orzecznictwie.

W judykaturze podkreśla się, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny, co oznacza, iż ma być ono jednorazową rekompensatą za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego i jako takie musi mieć odczuwalną wartość ekonomiczną. Zadośćuczynienie powinno wynagrodzić doznane przez poszkodowanego cierpienia, utratę radości życia oraz ułatwić mu przezwyciężenie ujemnych przeżyć psychicznych. Jego wysokość nie może być jednakże nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, albowiem w przeciwnym razie prowadziłyby do bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia

24 czerwca 1965 roku, I PR 203/65, OSPiKA 1963, poz. 92).

Wysokość zadośćuczynienia powinna być ustalana z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy. Do podstawowych kryteriów zalicza się stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych rozumianych jako ujemne przeżycia związane z cierpieniami fizycznymi, a także następstwami uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia, trwałość obrażeń, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, skutki w zakresie życia osobistego, konieczność wyrzeczenia się określonych czynności życiowych, korzystania z pomocy innych osób, czy wreszcie stopień przyczynienia się poszkodowanego i winy sprawcy szkody. Nie bez znaczenia pozostają również ujemne skutki zdrowotne, jakie osoba poszkodowana będzie zmuszona znosić w przyszłości (por. A. Cisek, [w:] Kodeks cywilny. Komentarz, pod red. E. Gniewka, Warszawa 2006, s. 756).

W świetle powyższych uwag, Sąd Odwoławczy uznał kwotę 7.500 złotych, wypłaconą w toku postępowania likwidacyjnego, za usprawiedliwioną okolicznościami sprawy i odpowiadającą rozmiarom doznanej i odczuwanej przez powoda krzywdy.

Za taką oceną przemawia przede wszystkim zakres doznanego przez powoda uszczerbku na zdrowiu, konieczność dwudniowej hospitalizacji po wypadku oraz potrzeba przyjmowania leków przeciwbólowych, ale również fakt, że skutki zdarzenia szkodzącego nie miały swoich negatywnych następstw na płaszczyźnie życia zawodowego powoda. Z tych względów powództwo w zakresie dochodzonego przez powoda dalszego zadośćuczynienia należało oddalić, jednakże kierując się innymi motywami aniżeli wskazane przez Sąd Rejonowy.

Na aprobatę nie zasługuje zarzut naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. dotyczący pominięcia przez Sąd Rejonowy dowodu z opinii biegłego.

Zasada kontradyktoryjności procesu cywilnego obowiązująca w polskim porządku prawnym narzuca sądowi pozycję niezależnego arbitra, którego zadaniem nie jest dążenie do wykazania zasadności lub niezasadności twierdzeń stron, lecz ocena podnoszonych przez nie twierdzeń w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. To na stronach postępowania spoczywa ciężar udowodnienia faktów, z których wywodzą skutki prawne (art. 232 k.p.c.), a sąd jest jedynie uprawniony do dopuszczenia dowodów z urzędu. Na gruncie niniejszej sprawy strona powodowa wprawdzie wniosła o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność zasadności podnoszonych twierdzeń, jednakże został on pominięty z uwagi na nieuiszczenie zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego. Powód, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, powinien liczyć się z płynącym z dyspozycji art. 130<sup>4</sup> § 1 k.p.c. obowiązkiem uiszczenia zaliczki na pokrycie wydatków związanych z czynnością, o podjęcie której wnosi. Nieuczynienie zadość temu obowiązkowi rodzi negatywne dla strony skutki określone w treści art. 130<sup>4</sup> § 4 k.p.c.

Pominięcia przez Sąd Rejonowy przedmiotowego dowodu nie należy zatem oceniać jako naruszenia zasad procedury, lecz jako konsekwencję prawidłowego zastosowania obowiązujących przepisów w określonej sytuacji procesowej.

Nie ma również racji skarżący, że Sąd pierwszej instancji naruszył przepis art. 328 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie wskazania przyczyn, dla których oddalił powództwo w zakresie roszczenia o odszkodowanie za szkodę majątkową.

Sąd Rejonowy jednoznacznie określił przyczynę oddalenia żądania w tym zakresie jako niewykazanie przesłanek odpowiedzialności pozwanego za szkodę. Jak wskazano na wcześniejszym etapie rozważań, o ile w zakresie zadośćuczynienia na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia jedynie wysokości doznanego uszczerbku w dobrach niemajątkowych, o tyle w odniesieniu do roszczeń strictly odszkodowawczych wykazane powinny zostać wszystkie przesłanki odpowiedzialności zakwestionowane przez pozwanego. Ze zgromadzonego materiału dowodowego zasadność tych roszczeń nie wynikała. Wobec tego Sąd Okręgowy zgadza się z argumentacją Sądu Rejonowego, która legła u podstaw oddalenia żądania w tym zakresie.

Za całkowicie polemiczny należało uznać zarzut naruszenia art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c. polegający na obciążeniu powoda kosztami procesu w sytuacji, gdy istniały szczególne okoliczności, których uwzględnienie winno skutkować nieobciążeniem powoda tymi kosztami.

Godzi się zauważyć, że skorzystanie z przewidzianej w art. 102 k.p.c. możliwości nieobciążenia przegranej strony kosztami procesu podlega dyskrecjonalnej ocenie sędziowskiej. Ustalenie, czy zachodzą szczególne wypadki uzasadniające zastosowanie tej instytucji, ustawodawca pozostawił swobodnej ocenie sądu. Wymaga podkreślenia, że skorzystanie ze wskazanego przepisu jest suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym sądu orzekającego. W związku z tym, jak trafnie wskazuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, rozstrzygnięcie w tym zakresie może zostać skutecznie zakwestionowane w ramach kontroli instancyjnej jedynie w razie oczywistego naruszenia reguł zastosowania art. 102 k.p.c. (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2012 r., V CZ 26/12, L.). W niniejszej sprawie przypadek taki nie zachodzi. Sytuacja majątkowa i rodzinna powoda nie jest na tyle trudna, by przemawiała za nieobciążaniem go kosztami przegranego procesu – utrzymuje się on z prac dorywczych, z których uzyskuje niewielkie dochody (ok. 1000 złotych miesięcznie), ale pozostaje na utrzymaniu konkubiny osiągającej dochód z tytułu umowy o pracę w wysokości 2.200 złotych miesięcznie, a ponadto jest właścicielem lokalu mieszkalnego. W oparciu o te okoliczności nie sposób czynić Sądowi Rejonowemu zarzutu, że w oczywisty sposób naruszył zasady rozliczenia kosztów procesu i obciążył nimi powoda jako stronę przegrującą.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku art. 391 § 1 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności stron za wynik procesu. Koszty procesu strony pozwanej w instancji odwoławczej, które Sąd Okręgowy zasądził od strony powodowej, obejmowały koszty zastępstwa procesowego w kwocie 600 złotych, obliczone zgodnie z § 6 pkt 3 w związku z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.